Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 3 października 1911 Nr. 224

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Okupacya Trypolisu. — Walki morskie w Adryatyku pod Durazzo i Prevezą. — Czy konflikt włosko-turecki pozostanie zlokalizowany? — Wieści o „koalicyi familijnej“ Serbii, Czarnogóry, Włoch i Rosyi.

Austrya na straży spokoju na Bałkanach.

Zmiana gabinetu w Turcyi. — Plotka o zniszczeniu floty tureckiej.

Czy mobilizacya austr.-węg?

(Telefonem z Wiednia).

Dzisiejsze poniedziałkowe dzienniki wiedeńskie donoszą, że w sobotę w nocy i w niedzielę odeszły z ministerstwa spraw wewnętrznych na zarządzenie ministerstwa wojny nader ważne a tajne instrukcye do wszystkich starostw i władz politycznych w Galicyi. Rozchodzi się podobno **o przygotowania w przeciągu 48 godzin spisów rezerwistów i podwód wojskowych**, znajdujących się w obrębie każdej gminy. (Jeżeliby się wiadomość powyższa stwierdziła, mielibyśmy do czynienia z pracami przygotowawczemi do mobizacyi, objętemi techniczną nazwą „*Mobilisirungsvorsorgen*“, które — przedsiębrane przez władze polityczne — są podstawą właściwej mobilizacyi, którą kieruje sztab jeneralny. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że władze polityczne rok rocznie muszą sporządzać i utrzymywać w ewidencyi odnośne spisy do użytku władz wojskowych. *Przyp. Red.*).

Możliwość interwencyi austr. węgierskiej.

Telefonem z Wiednia.

W ministerstwie wojny i w sztabie generalnym armii austro-węgierskiej panuje od onegdaj ruch bardzo ożywiony. Atak Włochów na Prevezę nasuwa poważne obawy o dalszy rozwój stosunków politycznych na Bałkanie. Mimo przymierza z Włochami, Austro-Węgry pod żadnym warunkiem nie mogłyby zezwolić na to, ażeby państwa bałkańskie naruszyły granicę Turcyi. Przedewszystkiem Austro-Węgry zwróciłyby się musiały przeciwko ewentualnemu zajęciu Sandżaku Nowobazarskiego przez Serbię. Słychać też, że na wypadek, gdyby Serbia zdradzała najmniejsze nawet zamiary w tym kierunku, nastąpi **natychmiast mobilizacya trzech korpusów austro-węgierskich, które wysłane zostaną do Bośni, aby w danym razie siłą przeszkodzić obsadzeniu Sandżaku przez Serbię.** Austro-Węgry zwróciłyby się także przeciwko Czarnogórze, gdyby i ona wyzyskać zapragnęła trudne obecne położenie Turcyi.

Wyrazem zewnętrznym poważnej sytuacyi są wczorajsze kilkakrotne konferencye szefa sztabu jeneralnego Conrada v. Hötzendorf z ministrem spraw zagr. hr. Aehrenthalem, który dla tem łatwiejszego komunikowania się z cesarzem mieszka od kilku dni w Schönnbrunnie w t. zw. *Stockelgebäude*. Po konferencyi z hr. Aehrenthalem był jenerał Conrad v. Hötzendorf wczoraj na jednogodzinnej audyencyi u cesarza.

Sytuacya na terenie wojny.

W sobotę o godzinie w pół do jedenastej przed południem eskadra włoska, złożona z 9 okrętów, **poczęła ostrzeliwać** forty i wybrzeża w Trypolis. — Z fortów tureckich odpowiadano na ogień. Dwie szalupy włoskie, które wiozły każda 80 ludzi, zostały pono przez Turków zatopione.

Obroną Trypolisu kieruje przybyły tam w przeddzień wybuchu wojny paryski *attaché* Fehti-bey.

O dalszym przebiegu akcyi okupacyjnej włoskiej brak na razie szczegółowych wiadomości z Trypolisu; nie ulega jednak wątpliwości, że żołnierze włoscy pod osłoną dział **obsadzili już miasta Trypolis, Benghazi i Dernę.**

Równocześnie w sobotę nastąpiły pod **Prevesą** i pod **Durazzo** starcia okrętów włoskich pod naczelną komendą księcia Abruzów z tureckimi torpedowcami. Prevesa, miasteczko o 10.000 mieszkańców, jest portem tureckim w Epirze w pobliżu Korfu, Durazzo zaś odległe jest tylko o 100 kilometrów od granicy dalmatyńskiej. W obu starciach kontrtorpedowce włoskie bądź **zatopiły** bądź **zajęły** okręty tureckie. Nadeszła nawet (niesprawdzona i nie zbyt prawdopodobna wieść), jakoby wojsko włoskie wylądowało w Albanii pod Prevesą.

Wiadomość ta stoi w sprzeczności z oświadczeniem rządu włoskiego, powtórzonem wczoraj znowu w komunikacie Agencyi włoskiej, że Włochy chcą utrzymać *status quo* na Bałkanie. Wylądowanie Włochów w Albanii, gdyby się sprawdziło, **musiałoby wywołać natychmiastową interwencyę Austryi**.

Austrya nie pozwoli na to, żeby Adryatyk stał się terenem furyi wojennej i żeby wojna przeniosła się na Bałkan. Rząd włoski usprawiedliwia walki na Adryatyku koniecznością zabezpieczenia się od napadów tureckich torpedowców. I tak ambasador włoski Tittoni w Paryżu odwiedził ministra spraw zagranicznych De Selves'a i doniósł mu, że rząd włoski dowiedziawszy się, iż Turcy z pomocą torpedowców i okrętów transportowych zamierzają urządzić śmiały napad na wybrzeże włoskie, **widział się mimowoli zmuszonym wykonać operacye wojskowe na wodach europejskich**. Operacye te będą jednak ukończone w jak najkrótszym czasie, a *status quo* na Bałkanach strzegą Włochy tak samo, jak inne mocarstwa. (Prawo wojenne zresztą pozwala Włochom na atakowanie brzegów albańskich).

Włoskie okręty wojenne krążą po morzu Jońskiem i Egejskiem. Flota turecka tymczasem schroniła się w Dardanelach.

* * *

Główne pytanie, jakie sobie teraz Europa zadaje, opiewa: Czy konflikt włosko-turecki istotnie będzie zlokalizowany?

Jest zrozumiałą rzeczą, że akcya włoska przeciw Turcyi obudzić musiała nadzieje i apetyty państw bałkańskich.

Z jednej strony bowiem Turcya podobno grozi najazdem na **Grecyę**, a jeden z tureckich dygnitarzy butnie odezwał się, że Turcya o pokój będzie pertraktowała ale... z Aten, z drugiej strony krążą pogłoski jakoby między **Włochami, Rosyą, Czarnogórą i Serbią** zawartą została **formalna koalicya, mająca na celu rozbicie Turcyi.** Koalicyę tę ogłoszono już nawet trafnym epitetem *„koalicyi familijnej“*, ze względu na familijne stosunki, jakie łączą dwory panujące tych czterech państw. Akcya włoska w Prevesie, zupełnie niezgodna z oświadczeniem rządu włoskiego, ma na celu wywołanie nowego powstania w Albanii, a niejmniej wspólną akcyę wojenną z Grecyą.

Grecya, Serbia i Czarnogóra podobno zmobilizowały swe wojska; dzienniki serbskie nawołują do obsadzenia Sandżaku Nowobazarskiego i do obrony Serbów w Macedonii. Czarnogóra miałaby zająć północną część Albanii (na obsadzenie Sandżaku przez Serbię Austrya nigdy nie pozwoli!) Dżawid-bey komendant wojsk tureckich w Albanii, buduje już na granicy turecko-serbskiej, turecko-czarnogórskiej i na granicy sandżaku Novi Bazar silne fortyfikacye polne.

Ani Austrya, ani Anglia nie mogą patrzeć spokojnie na bałkańską zawieruchę.

„*Reichspost*“ wiedeńska, która ma kontakt z otoczeniem następcy tronu, pisze znamiennie:

> „Istnieją wiążące gwarancye na to, aby wykluczyć możliwość akcyi wojennej włoskiej na terytoryum albańskiem. Mocarstwa **zjednoczyły** się też **w porozumieniu**, którego celem jest ograniczenie niebezpieczeństwa pożaru wojennego na Afrykę, zabezpieczenie z trudem utrzymywanego pokoju europejskiego i *status quo* na Bałkanie. Wszystko inne dotykałoby najważniejszych interesów Austro-Węgier.

Jak z powyższego widzimy, wielkie mocarstwa porozumiały się między sobą co do utrzymania **obecnego stanu rzeczy** na Bałkanie. Kwestya jednak, czy **państwa bałkańskie** zechcą stosować się do życzeń dyplomacyi europejskiej? Ruch **powstańczy** wymyka się z pod kontroli dyplomacyi — i Serbia wraz z Czarnogórą mogą w interesie swych współplemieńców podjąć operacye przeciw Turcyi bez względu na opozycyę Austryi i Anglii. Wszystko to jednak leży w sferze domysłów i kombinacyj, którym rzeczywistość może w najbliższym czasie kłam zadać, lub które może potwierdzić.



Wojsko tureckie, piechota i kawalerya, w środku żołnierz z pułku *redyfów* tj. tureckiej obrony kraj.

Walki pod Durazzo i pod Prevezą.

Ajencya Havasa otrzymuje następującą oficyalną wiadomość z Konstantynopola: Onegdaj włoskie okręty wojenne **zaatakowały dwa tureckie torpedowce** pod Durazzo i zdobyli je.

Rzym. Ajencya Stefaniego ogłasza następującą depeszę ks. Abruzzów o sobotniej walce koło Prevezy: Przed południem przybyłem do Prevezy i zarządziłem rekognoskowanie okolicy przez okręty wojenne. O godz. 3 po południu donieśli komendanci telegrafem bez drutu, że dwa tureckie torpedowce znajdują się koło Prevezy. Eskadra rozpoczęła pościg torpedowców. Pierwszy z nich, który starał się ujść w kierunku północnym, **ostrzeliwany wkrótce osiadł na mieliźnie.** Torpedowiec ten, na którego pokładzie wybuchł ogień, jest teraz nie do użycia. Drugi torpedowiec, którego zaatakowały dwa kontrtorpedowce, wrócił bez szkody do Prevezy. Wyraziłem komendantowi za tę akcyę telegraficznie moje zadowolenie.

Rzym. Ministerstwo marynarki otrzymało depeszę z Cap Santa Maria di Leuca: Dwa włoskie kontrtorpedowce zatopiły rano koło Prevezy jeden turecki kontrtorpedowiec i jeden torpedowiec.

Jeden z tych kontrtorpedowców włoskich jedzie do Tarentu, wioząc ze sobą zabrany jacht, a drugi zajął parowiec, na którym znajdowało się 5 oficerów i 182 żołnierzy tureckich, oraz znaczny zapas amunicyi. Parowiec ten usiłował dostać się do Prevezy.

Po walce pod Prevezą.

Tarent. Przybyły tu pod eskortą parowiec turecki i jacht, pojmane pod Prevezą.

Atany. Według wiadomości nadeszłych tutaj, okręty zatopione koło Prevezy są tureckimi kontrtorpedowcami „Hamidje“ i „Alpagos“. Trzeci okręt „Tarabluj“ poddał się.

Bombardowanie portów.

Konstantynopol. Wali Janiny donosi w depeszy z soboty:

Dwa włoskie pancerniki zaczepiły w porcie Reszadie tureckie łodzie torpedowe i zbombardowały jeden torpedowiec. Załoga torpedowca wysiadła na ląd.

Pancerniki zbombardowały potem miasto, uszkodziły kilka domów, zatopiły oba torpedowce i opuściły port.

Flota włoska pojawiła się też w porcie Burtu i uwięziła kapitana portu oraz kapitanów trzech bark.

Mobilzacya Grecyi?

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: W kołach rządowych słychać, że Grecya postanowiła zmobilizować armię.

Saloniki. Z nad granicy greckiej słychać o dalszych przygotowaniach wojennych i rozdzielaniu broni między ludność.

Ateny. Urzędownie zaprzeczają wiadomości o mobilizacyi.

Akcya Anglii.

Londyn. Rząd angielski zwrócił się z przedstawieniem do Włoch i Turcyi, upominającam do umiarkowania. Upomnienie, skierowane do Włoch, ma być stylizowane ze szczególnym naciskiem.

Londyn. Według nadeszłych tu wiadomości z Aten i Belgradu, rzeczywiście i tu i tam przygotowują się ważne wypadki. Na wypadek gdyby w Atenach albo w Belgradzie chciano skorzystać z wojny turecko-włoskiej, w szczególności zaś gdyby Czarnogóra chciała się w tę sprawę wmieszać, **Anglia przygotowuje energiczną akcyę.**

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty: Angielski krążownik „Barhom“, który znajdował się w podróży do Golfo di Arania, powrócił na rozkaz radiotelegraficzny do Malty, gdzie czeka na dalsze rozkazy. Słychać, że całej eskadrze rozkazano popłynąć do Malty. Czynią się tam przygotowania do zaopatrzenia okrętów w węgiel. Przypuszczają że po uzupełnieniu zapasów, cała eskadra wyruszy na morze.

Londyn. Wszystkie dzienniki zaprzeczają wiadomości o zajęciu portu Bomba przez Anglię,

Sytuacya w Turcyi.

Nowy gabinet turecki. — Nadzieja w Anglii. — Nie ma rozruchów antiwłoskich. — Plotka o bitwie morskiej. — Wojna w Trypolisie według Enverbeja. — Koszta wojny.

Gabinet turecki jak wiadomo, podał się do dymisyi. Wielkim wezyrem został Said pasza, ministrem spraw zagranicznych Kiamal pasza, z Młodoturków zasiada w gabinecie tylko jeden Hilmi pasza, który został ministrem spraw wewnętrznych. Ustąpienie gabinetu Hakkiego paszy poprzedziła burzliwa scena w pałacu sułtana. Sułtan powiedział: „Moje oczy nie chcą już więcej widzieć żadnego członka gabinetu, który tyle nieszczęść sprawił“. Sułtan powołał też natychmiast Kiamila paszę, **znanego z sympatyi do Anglii.**

Polityczne bankructwo komitetu młodotureckiego jest kompletne. Zebrany w Salonice kongres młodoturecki, który uchwalił bronić Trypolisu do ostatka, nie ma już żadnego znaczenia. Ogólne sympatye zwracają się teraz **ku Anglii i powszechnie stamtąd spodziewają się ratunku.** Nadzieje pokładane w Niemczech, zawiodły. (Jednak ambasador turecki otrzymał ponowną instrukcyę, aby prosił Niemcy o pośrednictwo).

W Konstantynopolu krążą jednak też pogłoski, że zanosi się na nową młodoturecką rewolucyę wojskową(?) Jej celem jest uwięzienie sułtana i ogłoszenie Machmud Szefketa paszy dyktatorem państwa; następnie ma być proklamowana święta wojna przeciwko Włochom i wszystkim mocarstwom, któreby zaatakowały granice Turcyi. Także słychać o rzekomym zamiarze abdykacyi ze strony sułtana.

Są to jednak tylko pogłoski i plotki.

Prawdą natomiast jest, że Turcya chce jeszcze wszelkimi sposobami uniknąć krwawej wojny z Włochami. W tym celu prócz starań u wszystkich gabinetów europejskich postanowiła przeciwdziałać wszelkim rozruchom przeciw Włochom ze strony ludności.

Władze wydały w tym celu obszerne zarządzenia, a komitet młodoturecki w miastach europejskich i azyatyckich pouczał ludność, jak się ma zachować. Ludność turecka zachowuje dotychczas wzorową dyscyplinę i niema **wiadomości o rozruchach.**

Turcya jednak oczywiście zarządziła ogólną **mobilizacyą armii.** Flota turecka, jak już powyżej zaznaczyliśmy, znajduje się w Dardanelach pod osłoną **silnych fortów.** (Plotką jest ogłoszony przez jeden z dzienników włoskich telegram o bitwie morskiej i zniszczeniu floty tureckiej pod Kretą).

Ale torpedowce włoskie krążą po morzu **Jońskiem**, polując na **handlowe okręty tureckie.**

Faktem jest też, że Turcya groźną notę wysłała do **Grecyi.** Attache turecki Enver-bej w Berlinie potwierdza tę wiadomość i zapowiada zarazem długą wojnę w Trypolisie. Enver bej oświadczył:

„Włochy zapowiedziały blokadę, ale inna jest rzecz blokadę zapowiedzieć, a inna utrzymać ją na długości 1000 kilometrów. W Trypolisie przyjdzie do **wojny drobiazgowej,** która Włochom nie przyniesie pociechy, szczególnie teraz, gdy zbliża się zima. Komendant Trypolisu ma rozkaz bronić się do upadłego, a nasi ludzie spełniają swój obowiązek. Nie ulega naturalnie wątpliwości, że **równocześnie rozpoczynamy wojnę na polu ekonomicznem**“.

Wspomnimy tu, że koszta wojny obliczają we Włoszech na miliard lirów. Wśród kupców panuje obawa o utratę rynku w Lewancie (handel włoski w Lewancie dochodzi rocznie do stu milionów lirów).

Z ostatniej chwili.

Przecięcie kabla podmorskiego.

Rzym. Flota włoska przecięła kabel podmorski łączący Trypolis, Maltę i Tunis. Tem samem Włochy są wyłączną panią wiadomości z placu boju. (Wierzyć więc można tylko rządowym wiadomościom ajencyi Stefaniego).

Ludność macedońska przeciw Turcyi.

Zofia. Wielu byłych szefów band macedońskich i macedońskich powstańców organizują legię ochotniczą dla wojny z Turcyą. Byli wczoraj u włoskiego posła i zaofiarowali mu swoje usługi.

Ograniczenie terenu wojny na Afrykę.

Kolonia. „Köln. Zeitung“ donosi z Berlina: Podług najnowszych wiadomości widoki ograniczenia wojny **wzrastają.** — Nietylko rządy neutralne, ale także Włochy okazują chęć ku temu i nie chcą tego zadania utrudniać. Przypuszczają, że fakt odcięcia tureckiej floty od Trypolis i niemożliwość oporu Turcyi w Trypolis wywrze wpływ na dalszy bieg wypadków, tak, że wkrótce będzie możliwe pośrednictwo między wojującemi stronami.

Ochrona obcych poddanych.

Saloniki. Ministerstwo wydało rozkaz, aby obcych poddanych chroniono. Co do włoskich poddanych, to ma być im udzielona rada, aby zamknęli swoje sklepy. W każdym razie nie wolno dopuszczać się gwałtów przeciw nim.

Obrady komitetu młodotureckiego.

Saloniki. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komitetu młodotureckiego. Długa dyskusya odbyła się nad tem, czy wobec wybuchu wojny należy dalej obradować. Uchwały nie powzięto. Komitet wyda proklamacyę do narodu.

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol. Cała prasa ostro potępia postępowanie Włoch jako złamanie prawa międzynarodowego i zbrodnię przeciw cywilzacyi. Wiele dzienników domaga się wydalenia Włochów z granic państwa ottomańskiego.

Odezwa komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki wydał proklamacyę, w której zawiadamia, że Włosi będą z Turcyi wydaleni, a ich sklepy, zakłady i szkoły mają być zamknięte. Komitet objął kierownictwo akcyi narodowej. — Proklamacya wzywa do przyjaznego traktowania innych obcokrajowców. Komitet wystosował do wielkiego wezyra odezwę, w której żąda stawiania Włochom jaknajskuteczniejszego oporu.

Zajęcie okrętów włoskich w Dardanelach.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: Turcy zatrzymali w Dardanelach dwa okręty włoskie.

Fortyfikacye granic Czarnogóry i Serbii.

Berlin. „Press Telegraph“ donosi z Rzymu, że Dżawid-bey, komendant w Albanii, wznosi fortyfikacye polne na czarnogórskiej i serbskiej granicy.

Straty Włochów pod Trypolisem.

Paryż. Według doniesienia Ajencyi Havasa, wskutek strzałów tureckich onegdaj przed Trypolisem poszły na dno dwie szalupy włoskie, każda z 80 żołnierzami.

Nastrój we Włoszech.

Rzym. Z Medyolanu, Neapolu, Wenecyi, Palermo i Tarentu donoszą o ciągłych owacyach ludności dla wojsk odchodzących do Trypolisu. W Rzymie kompanię bersalierów odprowadzono na kolej wśród okrzyków: „Niech żyje włoski Trypolis!“ Także przed domami prezydenta gabinetu i ministra wojny urządzono owacye.

Rzym. Do ministerstwa wojny nadchodzi tysiące próśb oficerów i podoficerów o przypuszczenie do udziału w wyprawie trypolitańskiej. We wszystkich pułkach, przeznaczonych na posiłki, prosiło tylu oficerów o wysłanie ich, że musiano między nimi przeprowadzić wybór za pomocą losowania.

O interwencyę obcych mocarstw.

Londyn. Turecki ambasador zawiadomił sekretarza stanu Greya w sobotę, że prosi o pośrednictwo, z dodatkiem, że taki sam krok zrobiono i u innych mocarstw. B. Reutera dowiaduje się, że mocarstwa nie zmienią zajętego już stanowiska zupełnej neutralności. — Rząd turecki został też o tem powiadomiony.

Ucieczka tureckiego torpedowca.

Londyn „Daily Mail“ donosi z Aten, że turecki torpedowiec zaatakowany przez Włochów pod Prevezą uciekł, ugrzązł jednak na mieliźnie i jest zupełnie do dalszej akcyi niezdolny

1600 Włochów pod Prevezą?

Konstantynopol. Słychać, iż wczoraj wieczorem Porta otrzymała od walego Janiny zawiadomienie, że pod Prevezą wylądowało 1600(?) Włochów.

Rada ministeryalna powołała podobno redyfów z 16 powiatów małoazyatyckich. Według innej wersyi, **zarządzono powszechną mobilizacyę.**

Przed bitwą.

Konstantynopol. Do Prevezy przybyły 2 bataliony z Luros. Podobno przyjdzie do bitwy z Włochami.

Lądowali czy nie lądowali pod Prevezą?

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Rozpowszechniona przez Ag. Havasa pogłoska o wylądowaniu wojska włoskiego w Prevezie **jest zupełnie fałszywa.** Rząd włoski chce utrzymać *status quo* na Bałkanie i wszystkie ewentualne dalsze wiadomości o wylądowaniu wojsk włoskich w Europie z góry oznacza jako fałszywe.

Rzym. Agencya Stefaniego dodaje do zaprzeczenia wiadomości o wylądowaniu wojska włoskiego pod Prevezą uwagę, że co prawda przyznać trzeba, iż Preveza jest podstawą operacyjną dla ofenzywy torpedowców tureckich, która zagraża(!) wybrzeżu i handlowi włoskiemu.

Operacye włoskie w oświetleniu tureckiem.

Konstantynopol. (30 września 10 przedpoł. z uwagą urzędu telegr., że z powodu wojny spóźnione). Prasa turecka ogłasza wiele wiadomości o rozpoczętych już operacyach wojennych. Podług nich **włoska eskadra atakowała także fort Preveza.** Za flotą turecką, która jechała z Chios do Dardanelów, postępowały dwa włoskie krążowniki. **W nocy nadeszła wiadomość, że fort w Tripolis stawia opór.** Okręt włoski, który ugrzązł był na mieliźnie, bombarduje fort.

Neutralność Francyi.

Paryż. Włoski ambasador Tittoni pojawił się wczoraj w ministerstwie spraw rewnętrznych, aby podać do wiadomości zerwanie stosunków między Turcyą a Włochami. Dziennik urzędowy ogłosi dziś neutralność Francyi w tej wojnie.

Parowce włoskie po Europejczyków.

Rzym. Rząd wysłał wraz z eskadrą do Trypolisu dwa parowce, mające zabrać wszystkich Europejczyków, którzyby chcieli jeszcze opuścić Trypolis.

Walny Zjazd T. S. L. 1891—1911.

W sobotę i w niedzielę obradował w Nowym Sączu tegoroczny walny Zjazd delegatów wszystkich organizacyi powiatowych T. S. L., który był zarazem niejako obchodem jubileuszowym 20 letniego istnienia tego Towarzystwa. T. S. L. wydało nakładem własnym obszerne sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, będące nader cennym przyczynkiem do historyi rozwoju oświaty ludowej w Galicyi w ostatniem dwudziestoleciu.

Za inicyatywą Adama Asnyka powołane do życia w r. 1891 ku uczczeniu setnej rocznicy Konstytucyi 3 maja. T. S. L. miało wzory dla swojej działalności w niemieckim „Schulvereinie“ i czeskiej „Maticy Skolskiej“. Nie było T. S. L. pierwszą organizacyą oświatową w zaborze austr. Działało już przed niem Tow. oświaty ludowej, kładące główny nacisk na oświatę poza szkolną. T. S. L. jako główne zadanie postawiło sobie zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych, zwłaszcza, że liczba analfabetów była przerażająca, a 2000 gmin w Galicyi było wogóle bez szkół.

Zaczęło się tedy od szkół ludowych, ale z czasem podejmowano coraz to nowe formy pracy oświatowej, a odpowiedź na pytanie, co T. S. L. uczyniło w ciągu lat 20 (do r. 1910), daje poniższe zestawienie:

założyło i utrzymuje 2 gimnazya realne,
zorganizowało osobno 2 gimnazya,
założyło i utrzymuje 2 seminarya nauczycielskie,
założyło i utrzymuje 3 szkoły wydziałowe męskie,
założyło i utrzymuje 2 szkoły wydziałowe żeńskie,
założyło i utrzymuje całkowicie 38 szkół ludowych,
zorganizowało i utrzymuje częściowo 110 szkół ludowych,
założyło około 100 szkółek początkowych,
założyło 113 kursów dla dorosłych analfabetów,
„ 2 kursy uzup. przemysłowe,
„ 4 kursy handlowe,
„ 34 kursy zawodowe,
„ 18 ochronek,
„ 18 burs,
„ 27 domów ludowych,
„ 1990 wypożyczalń i czytelń,
„ 3 zbiory muzealne,
urządziło 27315 odczytów i pogadanek,
„ 3280 obchodów narodowych.

Ogółem znajdowało się w r. 1910 w szkołach T. S. L. 16.960 uczniów, a w wypożyczalniach, czytelniach i bibliotekach jest dzieł 305.208, pism 3663.

Głównem jednak zadaniem T. S. L. jest obrona kresów zachodnich i wschodnich, a systematyczna praca w tym kierunku datuje się od r. 1892 (założenie szkoły w Polskiej Ostrawie). Na zachodzie około Białej i Polskiej Ostrawy skupiła się walka o dusze ludu i dziatwy polskiej. Więc w Białej utrzymuje T. S. L. seminaryum męskie z 109 uczniami, nieposiadające jednak dotąd prawa publiczności, w Orłowej utrzymuje T. S. L. (wspólnie z Macierzą Cieszyńską) gimnazyum realne, gdzie kształci się 154 uczniów. Na wschodnich kresach założyło T. S. L. gimnazya w Kutach i Czerniowcach. W chwili obecnej posiadamy zachodnich szkół kresowych 5 wydziałowych i 10 pospolitych. Utrzymują się one albo z funduszów zarządu głównego T. S. L, albo zabiegami poszczególnych kół.

Organizacya szkolnictwa ludowego do r. 1908 szła stosunkowo powoli, bo połączona była z dużymi kosztami. Odtąd jednak T. S. L zrywa z dotychczasową metodą polegającą na tem, że samo budowało budynek szkolny i organizowało szkołę, ale ogranicza się tylko do udzielenia pomocy jakiejkowiek, starając się obudzić ofiarność czynników lokalnych i przeprowadza organizacyę szkoły. Od tego też czasu tempo organizowania nowych szkół wzmogło się znacznie, że wspomnimy, iż w r. 1908 zorganizowało 66 szkół, w r. 1909, 29, a w r. 1910, 15. Obraz szkolnictwa będzie pełny, skoro dodamy, że T. S. L. utrzymuje jeszcze kursy dla analfabetów, szkółki początkowe i kursy uzupełniające przemysłowe, handlowe i zawodowe. Kursów dla analfabetów T. S. L. utrzymuje 47 w miastach, a 61 po wsiach, uczących się jest 3.639 osób. Rok ostatni dla kursów zaznaczył się nieprzyjaznem stanowiskiem władz wojskowych. Dotąd kilkanaście kół utrzymywało kursy dla żołnierzy, w których nauka odbywała się pod kontrolą władz wojskowybh, w r. ub niestety wojskowość zakazała tych nauk, sama jednak pracy tej nie podjęła. Nowością w agendach T. S. L. jest kreowanie kursów zawodowych. Należy wspomnieć, że lwowskie Tow. Szkoły handlowej powstało za inicyatywą T. S. L., a koło tarnopolskie utrzymuje szkołę handlową z 26 ucznlami własnym sumptem.

Naturalnie, że wzmożona praca T. S. L. odbiła się silnie na jego finansach. Obrót kasowy zarządu głównego wynosił w r. 1908 608.017 kor., w r. 1909 już 1,028.322, a w roku ostatnim 1,581.500 kor. Rachunki te zamknięto niedoborem 176. 270 kor. 85 hal.; deficyt za lata dawniejsze wynosi 186.761 kor. Preliminarz budżetu na r. 1911 przedstawia kwotę 995.941 kor., a zamyka się niedoborem 129.039 koron.

Ogółem T. S. L. wydało w ciągu dwudziestoletniej pracy:

na rzecz szkolnictwa	1,347.704	kor.	71	hal.
na zakupno książek, czytelnie i t. d.	315.297	„	09	„
na kursy analfabetów	79.658	„	70	„
na Przewodnik oświatowy i Kalendarz	120.315	„	36	„
na cele organizacyjne	298 517	„	62	„
Razem	2,156.493	kor.	38	hal.

Jak widzieliśmy z najogólniejszego przedstawienia czynności T. S. L, spełnia ono w wielkiej mierze funkcye państwowe. Społeczeństwo, nie mające własnego rządu, nie potrafi nigdy nastarczyć na pokrycie tych potrzeb, jakich uskutecznienie właściwie leży w sferze obowiązków państwowych. Dlatego słuszny jest głos opinii, domagający się, aby kraj przyjął na własny etat te szkoły, których utrzymanie jest jego obowiązkiem.

* * *

Z siedemnastu istniejących związków okręgowych, przybyli na zjazd nowosądecki delegaci 13 związków. Ogółem przybyło 400 delegatów a Nowy Sącz przybrał na przyjęcie gości szatę świąteczną. Delegaci obradowali przez całą sobotę, a obrady zagaił prezes T. S. L. dr E. Bandrowski, który wygłosił mowę powitalną. Na zjazd przybyło wielu posłów, między nimi dr Adam, dr Głąbiński, Haller, Matakiewicz, Myjak, Potoczek, Śmiłowski i inni.

W niedzielę odbyły się wybory do zarządu głównego T. S. L. Wykazały one, że narodowa demokracya ma stanowczą przewagę. Opozycyę, do której należą demokraci krakowscy, ludowcy i socyaliści, reprezentowało na tegorocznym zjeździe zaledwo kilka osób.

Z ważniejszych spraw poruszono na zjeździe sprawę „Daru Grunwaldzkiego“, co do którego postanowiono, aby w przyszłości fundusze na ten cel zebrane lokować w nieruchomościach (budynki szkół kresowych).

Osią dyskusyi była sprawa niesienia pomocy dla Sląska. Uchwalono zwrócić się do kół T. S. L z wezwaniem, aby pomagały w utrzymaniu narodowych placówek na Śląsku.

Uchwalono dalej zakupić Dom polski w Mor. Ostrawie i domagać się upaństwowienia gimnazyum polskiego w Orłowej na Śląsku i gimnazyum w Białej. Podnieść też należy uchwałę żądającą zakupienia we Lwowie domu na pomieszczenie biur T. S. L. oraz wniosek, domagający się, aby T. S. L. zajęło się **popularyzowaniem sprawy kanałowej.**

Do Zarządu głównego wybrano pp.: Bandrowskiego, Cicimirskiego, Ekierta, Grabowskiego, Gruszeckiego, Janiszewskiego, Mazura, Mohra, Piechnika, Pipes-Poratyńskiego, Próchnickiego, Sikorę, Srokowskiego, Sobonia i Schmida; do Rady nadzorczej weszli pp.: dr Gertler i dr Głąbiński, Kwiatkowski, dr Rowiński, dr Starzewski, dr Surzycki i poseł Tetmajer. Delegaci ludowcy oświadczyli jednak, że pos. Tetmajer wyboru tego nie przyjmie.

Ze świata.

Samobójstwo dwóch zakonnic i studenta. W szpitalu Aleksandrowskim w Petersburgu, we wtorek, starsza siostra miłosierdzia, obchodząc o północy szpital, znalazła w jednej z sal leżące na podłodze dwie młodsze siostry miłosierdzia, Czestochwałową i Jewgrafową. Obok stała flaszka z sinkiem potasu. Przeniesione do oddzielnej sali, obie siostry, mimo ratunku, zmarły o świcie.

Rano o godz. 10 przybył do szpitala student instytutu technologicznego, dobry znajomy otrutych sióstr, którego kolega poinformował o ich samobójstwie. Kazał się zaprowadzić do trupiarni i tam przyjrzał się zwłokom, poczem wyszedł i udał się do znajdującej się w pobliżu herbaciarni, do której zwykle uczęszczał. Tam kazał sobie podać herbaty, a wsypawszy coś nieznacznie do szklanki, wypił duszkiem. Po chwili spadł z krzesła; a gdy podbiegł do niego służący, student dawał już tylko słabe oznaki życia. — Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Ani przy siostrach, ani przy studencie, nie znaleziono żadnych listów, objaśniających przyczynę śmierci.

Mnich-waryat. Tymi dniami wieczorem osławiony „święty“ mnich rosyjski Heljodor, przechodził w Carycynie z tłumem przez ogród, gdzie było mnóstwo spacerujących ludzi. Mnich zatrzymał się i wygłosił „kazanie“ wyklinając spacerujących i i zarzucając im pijaństwo i zepsucie i zapowiadając uroczyście, że już niedługo, już niedługo, „upudrowanym modnisiom“ będzie wycierał „pyski zdjętemi z nóg śmierdzącemi onuckami“. Oczywiście, że spacerujący nie czekali, póki waryat od słów przejdzie do czynu i w popłochu z ogrodu uciekli.

Tego samego dnia wracając z procesyi zapytał, czy prezydent miasta i policmajster są w tłumie. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, krzyknął:

„Rozprawię się zaocznie z nimi. Prezydent jest głową bez mózgu, a policmajster bluźniercą“. Oskarżenie policmajstra o bluźnierstwo nastąpiło z tego powodu, że policya skonfiskowała broń Heliodorowi.

„Boję się policyi! — oświadczył waryat. Mam niezbite dane, że policya chce mię zamordować, jak jej agent zamordował Stołypina. Dawniej po moich plecach wspinali się policyanci po nagrody, a teraz — dosyć. Plecy moje stały się śliskiemi i już nie jeden się na nich pośliznął i skręcił kark“.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie **1 K 50**, kwartalnie **4 K 50 h.**, półrocznie **9 K.**

Co słychać w mieście?

Wybory do Izby handlowej w Krakowie

odbędą się w połowie grudnia b. r. Izba handlowa, jak wiadomo, liczy 38 członków, z których połowa (19) obecnie ustępuje; nadto ustępuje też kilku t. zw. „nachmannów“.

Wśród kupców izraelickich, stanowiących trzy czwarte części wyborców w okręgu krakowskiej Izby handlowej, objawia się już pewien ruch „wyborczy“, albowiem przeciw „rządzącej“ w Izbie grupie sformowała się opozycya pod wodzą zamożnego kupca p. Holzera z Rzeszowa, który przed trzema laty osiadł w Krakowie. Walka nie ma jednak tła ideowego, lecz jest wynikiem osobistych ambicyj i animozyj w świecie plutokracyi izraelickiej — i prawdopodobnie między stronami walczącemi przyjdzie do ugody przed wyborami, które zresztą wobec okropnego systemu głosowania nie są właściwym wyrazem opinii wyborców.

W najbliższych dniach omówimy obszerniej sprawę wyborów Izby handl. i przemysłowej.

Ogólno urzędniczy wiec w Krakowie.

W niedzielę po poł. odbył się w sali „Sokoła“ wiec ogólno-urzędniczy w sprawie drożyzny. Zebranie zagaił p. r. Biskupski, przewodniczył r. skarb. Glatzel, sekretarzem był sędzia Wielgus. Brak miejsca niestety nie pozwala nam dziś zamieścić obszernego, jakby należało, sprawozdania, musimy poprzestać na ogólnych uwagach.

Przedewszystkiem wyrazić należy ubolewanie z powodu aż nazbyt widocznego indyferentyzmu i ospałości wśród urzędników krakowskich. Wiec zgromadził zaledwie 500 uczestników; cyfra ta sama przez się **bardzo pokaźna**, jest jednak zbyt skromną wobec ogólnej cyfry urzędników w Krakowie, którzy wszyscy przecie powinni się chyba interesować tym wiecem, mającym być wielką manifestacyą na rzecz poprawy bytu stanu urzędniczego.

Następnie zauważyć się dał brak wyrobienia politycznego u pewnej części urzędników. Na wiec przybyli także posłowie socyalistyczni, którzy, jak zawsze, starali się i przy tym ogniu upiec swą pieczeń partyjną. Frezesy, przechwałki, oskarżenia agitacyjne, rzucane przez pp. socyalistów, zyskiwały u pewnej części zebranych podurzędników i urzędników żywy aplauz, świadczący o naiwnem upodobaniu we frazesach, z których realnego pożytku nie wiele się wyłoni... Niemniej wiec wspomniany w całości swej był poważną manifestacyą, dowodzącą, że klęska drożyzny wymaga bezwarunkowo interwencyi państwa.

Referentami byli na wiecu pp. Derechowski i Haluch; w dyskusyi przemawiali pos. Zieleniewski, Doerman, dr Gross, st. r. górn. Harajewicz, p. Daszyński, dr Leo, dr Marek, prof. J. Magiera, poczem jednomyślnie uchwalono przedłożone rezolucye.

Rezolucye te i niektóre momenty ze zgromadzenia, zwłaszcza znamienną odprawę, jaką dał p. prez. Leo p. Daszyńskiemu, omówimy w jutrzejszym Nrze.

Z teatru. Przedstawienie „Cyganeryi Warszawskiej“ A Nowaczyńskiego, z czterech, aktów o raczej powieściowej niż dramatycznej fakturze, malujących życie literacko-artystycznej *bohemy* przed 70 laty, zainteresowało publiczność barwnem malowidłem, jak wszystkie zresztą utwory aktora „Dymitra“, ale większego sukcesu nie odniosły, bo brak sztuce dramatycznego nerwu. Obszerniej omówimy sztukę w jutrzejszym numerze.

„Głos Narodu“ i p. Napieralski. Poseł Napieralski, bogaty wydawca „Katolika“ w Bytomiu, który zmonopolizował w swych rękach wszystkie dzienniki polskie na G. Śląsku, a w Krakowie sfinansował wydawnictwo i drukarnię „Prawdy“ księdza Kądzioły, nosił się także z zamiarem przystąpienia w charakterze spólnika do wydawnictwa „Głosu Narodu“ z kapitałem 60.000 kor. Ale p. N. postawił za warunek *sine qua non*, aby przedsiębiorczy finansista ksiądz Kądzioła ustanowiony został dyrektorem wydawnictwa (w miejsce ks. Mytkowicza). Wczoraj odbyła się w tej sprawie w Krakowie ostateczna konferencya, która zakończyła się ze strony spółki wydawniczej „Głosu Narodu“ odrzuceniem wspomnianego warunku pana Napieralskiego, zaczem pertraktacye się rozbiły.

Sprawa Dra Seinfelda. Prokuratorya wniosła dzisiaj zażalenie nieważności do sądu kasacyjnego przeciw piątkowemu wyrokowi trybunału orzekającego, oraz odwołanie z powodu wymiaru kary.

Dyrektor policyi p. Dr M. Flattau, radca rządu, powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się 19 b. m. Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej Rady szkolnej okręgowej do 15 b. m.

Odczyt inż. W. Lutosławskiego z Warszawy na temat „Konstrukcye żelazno betonowe“ odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m. o godz. 7-mej w. w lokalu Tow. technicznego (Straszewskiego 28).

Zwiedzanie fabryki cygar. We wtorek dnia 3 b. m. o godzinie 2-giej popołudniu odbędzie się zwiedzenie fabryki tytoniu i cygar w Krakowie. Punkt zborny w Towarzystwie technicznem.

Zgromadzenie antidrożyźniane, przy udziale około 5000 ludzi, urządziła wczoraj partya socyalistyczna w cyrku „Edison“ na błoniach. Odnośne referaty wygłosili posłowie Daszyński, Dr Marek oraz Dr Bobrowski. Zapowiadana po zgromadzeniu masowa demonstracya nie przyszła do skutku z powodu ulewnego deszczu. Władze bezpieczeństwa, w przewidywaniu demonstracyi, poczyniły daleko sięgające zarządzenia. Na głównym odwachu były skonsygnowane dwie kompanie 93 pułku piechoty, a patrole kawaleryi od wczesnego ranka przeciągały ulicami — ponadto w wszystkich koszarach wojsko stało w pogotowiu. Nie zaszła jednak najmniejsza potrzeba interwencyi, gdyż po zgromadzeniu zaledwo drobna garstka uczestników zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie krótko przemawiał p. Haecker.

Walne zebranie Tow. strzeleckiego odbyło się w niedzielę o godz. 11 rano w sali strzeleckiej pod przewod. Dra Staniszewskiego. Na porządku dziennym była sprawa zakupna gruntów „Cichy kącik“ na cele Tow. oferowanego przez właść. p. Leszczyńskiego. W dyskusyi odrzucono ten projekt. W końcu uchwalono wybudować kosztem 20.000 kor. zimową strzelnicę i zimową kręgielnię.

Dyrekcya „Spółki spożywczej Związku ekonomicznego urzędników, w Krakowie, Podwale 6 zawiadamia swych członków, że z powodu korzystnego zakupna większej ilości niektórych towarów spożywczych, zniżyła ich cenę.

Równocześnie oznajmia się, że Rada nadzorcza uchwaliła przyznać kredyt miesięczny, płatny do 3-go następnego miesiąca tym członkom, którzy wpłacili pełny udział w kwocie 20 kor.

Aresztowanie czarownicy. Przed kilku dniami donosiliśmy o niejakiej Ziarkowej, która pod pozorem odprawiania tajemniczych czarów wyłudzała od naiwnych służących znaczniejsze kwoty pieniężne. Policya aresztowała w niedzielę tę pomysłową oszustkę. Jest nią Tekla Kałuża, a w praktykach tych pomagał jej także mąż Władysław. Zacna ta para, pochodząca z Wieliczki, trudniła się stręczeniem i kojarzeniem związków małżeńskich, a w tym celu doradzała używanie rozmaitych leków i środków, mających na opornego oblubieńca rzucić skuteczny urok.

Pobici przez żołnierzy. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosili się wczoraj trzej wyrobnicy, panowie Flak, Soja i Korpak, którzy w bójce z pijanymi dragonami na Kaźmierzu odnieśli ciężkie rany od szabel.

Pogłoska o samobójstwie p. A. Mandla w Zakopanem okazała się złośliwą plotką. P. Mandel dziennikarz z Przemyśla, jest zdrów i wraca w najkrótszym czasie do Przemyśla.

Nożownik. Policya aresztowała 27-letniego Józefa Kitę z Alwernii, który w czasie sprzeczki z Bartłomiejem Fuchą, zadał mu nożem ranę w okolicy uda.

Okradzenie. Dnia 7 ub. miesiąca skradziono p. Balickiej, zamieszkałej przy ul. Batorego, torebkę skórkową, zawierającą 4 losy czerwonego krzyża, 1 list zastawny, drobniejszą ilość pieniędzy, tudzież biżuterye łącznej wartości 1000 kor. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano onegdaj Franciszka Pyrzanowskiego i Mieczysława Kumalę, u których znaleziono skradzione p. Balickiej papiery wartościowe. Pyrzanowski wypiera się winy i twierdzi, że papiery te otrzymał od narzeczonej swojej Maryi Sprawińskiej

Krwawa bójka. W niedzielę nad ranem wywiązała się na ul. Czarnowiejskiej bójka, zakończona poranieniem kilku uczestników. Jednego z nich Jana Talowskiego, który otrzymał głęboką ranę w brzuch przewiozło Pogotowie do szpitala, dwóch innych Władysława Talowskiego rannego w rękę i Jana Nogę, któremu przeciwnicy zadali ranę na głowie długości 8 cm. opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Kradzież. Pani A. G. skradziono w niedzielę w czasie nabożeństwa u OO. Dominikanów portmonetkę z kwotą 200 kor.

Kalendarze Wojnara. P. Wojnar zawiadamia nas, że istniejące przeszło 10 lat cztery jego kalendarze, pt. „Polak“, „Polski Kalendarz Maryański“, „Gospodarz“ i „Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny“ są w druku i wyjdą z pod prasy znacznie wcześniej, niż po inne lata.

Dostawa mięsa i wiktuałów dla krakowskiej i podgórskiej załogi. Komisya menażowa dla Krakowa i Podgórza rozpisuje na rok 1912 dostawę mięsa wołowego, produktów mącznych, owoców strączkowych, towarów kolonialnych, tłuszczów i kapusty. Oferty wnieść należy przed dniem 30 października b. r. pod adresem „Garnisonsmenage Sicherstellungskomitee“ w Prowianturze I. pułku haubic polnych w Krakowie przy ul. Rakowickiej. Obwieszczenie dostawy przejrzeć mogą interesenci w Izbie handl. w Krakowie.

Dostawa środków żywności dla domów więziennych. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje na dzień 10 października b. r. licytacyę celem zabezpieczenia na rok 1911 dostawy większych ilości mąki pszennej i żytniej, pęcaku, otrąb, grysiku, kaszy, ryżu, fasoli, grochu, bobu i kukurudzy dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.

Warunki dostawy przejrzeć można w Izbie handl. w Krakowie.

Z kroniki żałobnej.

Franciszek Kostrzewski, znany karykaturzysta, który rysunkami swemi zasilał stale „Kłosy“, „Tygodnik Ilustrowany“ i dziesiątki pism, humorystycznych, zmarł w Warszawie w wieku lat 86. Kostrzewski przed 30 laty słynął z humoru i dowcipu.

Józefa z Miaskowskich Trzcińska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 72, zmarła 30 września br.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Cyganerya warszawska».
Środa «Nasi na Riwierze».
Czwartek «Demon ziemi».
Piątek «Cyganerya warszawska».
Sobota «Lekarz na rozdrożu».
Niedziela pop. «Tamten».
Niedziela wiecz «Lekarz na rozdrożu».
Poniedziałek «Cyganerya warszawska».

Telegramy „Nowin“.

Wiece antidrożyźniane.

Lwów. Z powodu drożyzny urządzono tu wczoraj kilka wieców. W sali ratuszowej obradował przed południem wiec, urządzony przez związek urzędników państwowych i nauczycieli pod przewodnictwem prof. uniw. Chlamtacza.

Równocześnie na dziedzińcu w ratuszu odbył się wiec socyalno demokratyczny.

Po tych zebraniach urządzili socyalni-demokraci pochód przed teatr. Pochód odbył się w spokoju.

W sądzie krajowym odbył się wiec oficyantów sądowych i pomocników kancelaryjnych, a po południu w sali ratuszowej wiec państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych.

O tanie mięso.

Wiedeń. Jutro odbędzie się w Budapeszcie dalszy ciąg narad między obu przedstawicielami rządów w sprawie mięsa argentyńskiego do Austryi.

Aresztowanie spiskowców w Portugalii.

Lizbona. W Oporto uwięziono 55 spiskowców, między nimi 11 wojskowych. W Lizbonie uwięziono również wiele osób, u których przy rewizyi domowej znaleziono broń i sztandary monarchistyczne.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Oporto: 200 aresztowanych wysłano do Lizbony. Wczoraj wieczór manifestanci zaatakowali księgarnię katolicką i 3 domy, w których znajduje się Klub katolicki, Stowarzyszenie katolickie i seminaryum, **zniszczyli urządzenie i podpalili dom klubu katolickiego**

Morderstwo w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj rano zjawił się w domu prowizorycznie dymisyonowanego porucznika Honwedów Edwarda Lazara posłaniec i oznajmił mu, że jakiś oficer czeka na niego na ulicy. Gdy Lazar wyszedł, stojący na ulicy nadporucznik wydobył rewolwer i strzelił do Lazara, raniąc go niebezpiecznie, poczem oddalił się. Lazar w szpitalu skonał. Policya wdrożyła śledztwo, lecz wstrzymała je, gdy z komendy garnizonowej nadeszła wiadomość, że sprawca sam się już zgłosił do władz wojskowych. Motywem morderstwa jest podobno zazdrość.

Przerwana tama.

Nowy Jork. W Austin (Arkansas) pękła onegdaj grobla wysoko wzniesiona koło tartaku towarzystwa budulcowego. Wielkie masy wód stoczyły się na leżącą w dole miejscowość i uniosły lub **zburzyły 300 domów** wraz z mieszkańcami. Tylko 6 domów ocalało. W wielu domach wybuchł pożar. **500 ludzi zginęło.** — Wielu schroniło się na pobliskie wzgórza.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

146 (Ciąg dalszy).

— Jak prawdą jest — wyrzekł głosem, na którego sam dźwięk wielki prefekt zadrżał do głębi duszy — że twoje serce zostanie zmiażdżone, że umrzesz potępiony, przeklinając niebo i ziemię. Bo i ty stracisz swój skarb.

— Mój skarb! — powtórzył Roncherolles, starając się wzruszyć ramionami.

— Córkę twoję!...

— Moją córkę! — ryknął Roncherolles, tracąc głowę.

I on także został owładnięty i pokonany przez tego człowieka, który jednem słowem wywłóczył na jasność dzienną namiętność jego życia i on, podobnie jak Saint-André, skoczył na konia, popędził w stronę prefektury, rzucił się do pokoju Flory i ujrzawszy ją bladziuchną, klęczącą na stopniach klęcznika, wybuchnął nerwowym śmiechem...

— Pozamykać wszystkie bramy! Obstawić łucznikami! I strzelać do każdego, ktoby ośmielił się zbliżyć!...

ROZDZIAŁ VI.

Flora.

Wilki poza obrębem lasu.

Znajdujemy się w izdebce na ulicy de Calandre, gdzieśmy niegdyś zaprowadzili czytelnika, który być może przypomina ją sobie. Tu poznaliśmy się z Brabantem i Brabançon, tej nocy właśnie, kiedy zbir przyjął za syna szatanka, który miał nosić miano Królewicza-Rębacza, narażając tem swą duszę na niebezpieczeństwo potępienia.

Brabant, jako obywatel świata rozmiłowany w wędrownem życiu, doskonale odpowiadającemu jego zamiłowaniom w przygodach i pożądaniach dobrych kęsów, zdobytych ostrzem puginału, nie lubił pleśnieć w jednem i tem samem mieście.

Paryż był dla niego jedynie ośrodkiem działań wojennych, portem, z którego korsarz wypływał z radością, ażeby powrócić do odpoczynku i przeżycia dukatów, nagromadzonych w drodze, lub też wyleczenia ran od sztyletu, czy kuli.

To też utrzymywał on zawsze swe mieszkanie na ulicy Calandre, o ile ta nędzna nora zasługuje na miano mieszkania.

Kiedy zaś Brabant oddał szatanowi swą biedną, zbrodniczą a naiwną duszę, którą może jaki anioł pochwycił w przelocie do nieba, chociażby dla dokuczenia szatanowi. Królewicz Rębacz zatrzymał to schronienie. Trinquemaile, Corpodibale, Strapafar i Bouracan, towarzysze Brabanta, później zaś i Rębacza, znali dobrze norę.

Po nocnem spotkaniu z Damą bez nazwiska, która pozostawiła im swój woreczek, jakieśmy to widzieli, i po wspaniałej wiecierzy w oberży „Węgorza pod Skałą“, która się tak smutno zakończyła pożegnaniem Rębacza, będącego duszą bandy, kiedy duszy zabrakło, postanowili dostarczyć swym ciałom — jaknajwięcej sił, ażeby mogły wytrzymać boleści rozłąki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4